DO NARODU POLSKIEGO!

P O L A C Y!

Tragiczny wrzesień 1939 r. był rezultatem polityki rządów sanacyjno-ozonowych w Polsce. Polityka Śmigłych, Becków i spółki przeklęta została przez cały naród. Jeśli naród polski jest winien dzisiejszej swej niewoli, to tylko tym, że sanacyjno-ozonowej kliki nie przepędził na czas od władzy. Zdawało się, że ta przeklęta i zgubna polityka, która wpędziła Polskę do grobu — nie znajdzie u nas już nigdy naśladowców. Tak się jednak nie stało.

Po klęsce wrześniowej nie można było pozostawić u władzy Rydza-Śmigłego, który oddał Niemcom całą Polskę i zgubił jej niepodległość, chociaż jeszcze w przeddzień zbrodniczego najazdu niemieckiego wykrzykiwał, że „nie odda ani jednego guzika" i t. p. frazesy, oraz „że nie zaniesie żołnierza sowieckiego na ziemi polskiej nawet jako sprzymierzeńca w wojnie z Niemcami". Nie można było też utrzymać przy władzy hitlerowskiego komiwojażera Becka, który przez lata budował Hitlerowi szeroką szosę dla marszu na podbój Europy i świata. Tego Becka, który otworzył wrota propagandy hitlreowskiej w Polsce, który — rzekomo dla wzmocnienia Polski — wziął udział razem z Hitlerem w zniszczeniu Czechosłowacji będącej, wałem ochronnym przed zalewem germańskim na wschodnią i południową Europę. Nie wyrzekłszy się ani na chwilę zamiaru ujęcia władzy w Polsce, musiała klika sanacyjno-ozonowa usunąć w cień niektórych swoich działaczy. Skompromitowanych do szczętu w oczach całego narodu Rydza i Becka zastąpił — z łaski ozonowego marszałka senatu i na podstawie kwietniowej konstytucji — nie skompromitowany wówczas Sikorski. Z woli kliki sanacyjnej a nie z woli narodu powstał na emigracji rząd Sikorskiego, złożony w większości z ozonowców i endeków, a mianowany szumnie „rządem jedności narodowej". Za parawanem takiego rządu sanacyjno-ozonowi bankruci kontynuowali swoją politykę, stopniowo zdobywając Sikorskiego, aż wreszcie doprowadzili do tego, że Sikorski linię polityczną sanacyjno-ozonowych grabarzy Polski przyjął za swoją. Wyraziło się to w najważniejszym dla Polski zagadnieniu: stosunku do ZSRR.

Zawarte przez rząd Sikorskiego w 1941 r. układy sojusznicze polsko-sowieckie przyjął naród polski z wielkim zadowoleniem. Dzięki nim za zgodą i poparciem władz radzieckich, które udzieliły rządowi Sikorskiego czterysta milionowej pożyczki powstała na terenie ZSRR armia polska. Społeczeństwo polskie wierzyło, że więzy sojuszu będą się coraz silniej zacieśniać we wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi — hitleryzmowi. Sojuszowi przeciwstawili się jednak z całą furią sanacyjno-ozonowi macherzy polityczni. Odwołali niektórzy swoich ministrów z rządu Sikorskiego, sypnęli protestami na układ polsko-sowiecki, wytężyli wszystkie siły, aby go zerwać i doprowadzić spowrotem do niezgody między Polską a Związkiem Radzieckim. Sikorski dał się łatwo przekonać swoim doradcom i mocodawcom. Już po pierwszym kroku na drodze współpracy z potężnym Związkiem Radzieckim, szybko zawrócił i wszedł na utarty sanacyjno-ozonowy szlak antysowiecki, doprowadzając w konsekwencji do tego że, rząd ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Sikorskiego.

RODACY! Cały okres rzekomego sojuszu ze Związkiem Radzieckim był okresem obłudnej dwulicowej gry ze strony rządu emigracyjnego. Oficjalnym oświadczeniom o sojuszniczym stosunku towarzyszyły instrukcje nadsyłane do kraju, zalecające rozwijanie antysowieckiej kampanii. Cała praktyka obozu rządowego w kraju ani na chwilę nie ustosunkowała się do Związku Radzieckiego jak do sprzymierzeńca. Obóz rządowy doszedł do tego, że zaczął uważać Związek Radziecki za wroga Nr. 1. a zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem za najbardziej niebezpieczne dla Polski. Już nie szmatławce hitlerowskie, lecz oficjalna prasa obozu rządowego z zadowoleniem przyjęła decyzję hitleryzmu prowadzenia wojny do ostatniego tchu, jako „nadzwyczaj korzystną i zbawczą dla Polski."

W polityce wewnętrznej zastosowane zostały stare wypróbowane metody Składkowskiego. W walce z Polską Partią Robotniczą posunięto się aż do pomocy Gestapo przez dostarczanie imiennych wykazów działaczy PPR dla ich likwidacji. Ich następcy inicjatorów Brześcia, Berezy i „pacyfikacji kresów" stali się dziś demokratami, bo dla nich każdy plugawy środek jest dobry, gdy prowadzi do celu!

Wbrew najżywotniejszym interesom narodu polskiego obóz Sikorskiego zaczął spekulować na polityce przedłużania wojny. Gdy naród polski zrywa się do walki z okupantem aby przyśpieszyć zwycięstwo i skończyć z wojną, obóz rządowy całą siłą przeciwstawia się walce w kraju. Mogą ginąć nowe miliony Polaków z rąk katów hitlerowskich, niech wojna trwa jeszcze i całe lata, lecz nie wolno narodowi polskiemu zrywać się do orężnej rozprawy z okupantem, nie wolno wstępować do oddziałów partyzanckich. Niech raczej wyginie połowa narodu polskiego pod hitlerowską okupacją, byle tylko nie dopuścić do braterstwa broni narodu polskiego z walczącymi narodami kraju sowietów. Taka jest dzisiaj teoria i praktyka polityki obozu rządowego. Taką też była teoria i praktyka polityki Śmigłego-Becka.

LUDU POLSKI! Rząd Sikorskiego i wszyscy jego satelici starają się usprawiedliwić swoją wrogość do kraju radzieckiego rzekomą troską o przyszłą silną i wielką Polskę. Nie zapominajmy, że tym samym argumentem posługiwał się obóz sanacyjno-ozonowy w swojej kampanii antysowieckiej i — zgubił Polskę.

Cała jednolita opinia narodu polskiego stwierdza, że Polska musi być silna i musi być wielka, aby znalazło w niej miejsce i możność swobodnego rozwoju 30 milionów Polaków. Ale rozumie jednocześnie, że wolność i siła Polski nie może się opierać na ujarzmieniu innych narodów, że krew przelana w obecnej wojnie nie może stać się fundamentem nowego podziału na wolnych i niewolników. Twierdzenie, że Polska bez ujarzmienia kilku milionów Ukraińców i Białorusinów będzie krajem małym i słabym jest obelgą, rzuconą w twarz narodowi polskiemu. Rzeczywista, a nie urojona siła narodu polskiego tkwi w ziemiach odwiecznie polskich, na których od zarania dziejów polski chłop, a później i polski robotnik i inteligent krwią i potem wykuwali lepszą przyszłość. Kampania rozpętana dokoła ziem wschodnich jątrzy stosunki polsko-sowieckie i odwraca uwagę od naszych ziem zachodnich, gdzie ogniem i mieczem, od wieków i dzisiaj, wypala się wszystkie ślady polskości.

W antysowieckiej kampanii posłużył się rząd Sikorskiego hitlerowską prowokacją katyńską. Nie jest prawdą, jakoby politykom londyńskim chodziło o zbadanie sprawy zamordowania oficerów polskich. Dobrze wiedzieli, że dopóki las katyński znajdować się będzie w rękach hitlerowskich zbrodniarzy każde „badanie" odkryć może tylko to, czego życzyć sobie będą inscenizatorzy. Rząd Sikorskiego dlatego podchwycił tak skwapliwie hitlerowską prowokację, gdyż szła mu na rękę jako środek pomocniczy w jego kampanii o realizację terytorialnych pretensyj na ziemiach wschodnich etnograficznie niepolskich.

Akcja katyńska obozu sikorszczyzny pomogła Hitlerowi w jego zamiarach rozbicia jedności w obozie alianckim. Sikorski stał się dobrowolnym i świadomym narzędziem w rękach Hitlera. Skłócenie zjednoczonych w wojnie z hitleryzmem narodów, odizolowanie Sowietów od reszty aliantów, zwłaszcza od Anglii i Ameryki — oto co ma być jeszcze ratunkiem Niemiec hitlerowskich. Tej roboty dla Hitlera podjął się rząd Sikorskiego, a jego prasa jeszcze przed prowokacją katyńską zapewniała naród polski, że Związek Radziecki został postawiony po za nawias aliantów jako szkodliwy cierń, że dzisiaj Anglia prowadzi wojnę z Sowietami przy pomocy hitlerowskiej armii. Tak wygląda obłudny i dwulicowy „sojusznik" Związku Radzieckiego — Sikorski. Nic też dziwnego, że z takim „sojusznikiem", a nie z narodem polskim Związek Radziecki zerwał stosunki.

NARODZIE POLSKI! Rząd Sikorskiego nie ma żadnego prawa występować w imieniu narodu. Nie naród go wybierał a mianowała sanacyjno-ozonowa klika. Polityka tego rządu nie tylko nie ma nic wspólnego z dążeniami polskich mas pracujących, ale jest im obca i wroga.

Naród polski ma jednego śmiertelnego wroga, którego chce zwyciężyć i zniszczyć: Niemcy hitlerowskie. Każdy kto z wrogiem tym współdziała jest wrogiem narodu polskiego.

Naród polski nie chce prowadzić wojny z narodami Związku Radzieckiego, nie chce popełniać samobójstwa, do czego próbują go popchnąć reakcyjno-faszystowscy bankruci sanacyjno-ozonowi i ich wspólnicy z obozu Sikorskiego. Nie wojna ze Związkiem Radzieckim, lecz braterski sojusz wojenny prowadzi do powstania silnej, wolnej i Niepodległej Polski.

NIE CHCEMY CIEMIĘŻYĆ INNYCH NARODÓW, BO SAMI CHCEMY BYĆ WOLNI!

NIE CHCEMY SIĘGAĆ PO CUDZE ZIEMIE, BO WŁASNYCH NIKOMU NIE ODDAMY!

NIE CHCEMY GRY NA PRZEDŁUŻANIE WOJNY! CHCEMY ZAKOŃCZYĆ WOJNĘ, A DROGA DO TEGO PROWADZI PRZEZ POWSTANIE NARODOWE, PRZEZ POŁĄCZENIE NASZYCH SIŁ Z SIŁAMI ALIANTÓW DLA WSPÓLNEGO WYMIERZENIA OKUPANTOWI OSTATECZNEGO CIOSU.

NIE CHCEMY WIDZIEĆ U STERU WŁADZY W POLSCE LUDZI WRZEŚNIOWYCH I DZISIEJSZYCH ICH SPRZYMIERZEŃCÓW — RZĄDU SIKORSKIEGO.

CHCEMY RZĄDU POWSTAŁEGO Z WOLI SZEROKICH MAS PRACUJĄCYCH! RZĄDU ZŁOŻONEGO Z PRZEDSTAWICIELI ROBOTNIKÓW CHŁOPÓW I INTELIGENCJI! RZĄDU OPARTEGO NA SZEROKIM ANTYFASZYSTOWSKIM FRONCIE NARODOWYM! RZĄDU, KTÓRYBY DĄŻYŁ DO JAKNAJSZYBSZEGO ZWYCIĘSKIEGO SKOŃCZENIA WOJNY! RZĄDU WOLNOŚCI I DEMOKRACJI!

RZĄDU WSPÓŁPRACY I SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, NASZYM WSCHODNIM SĄSIADEM I SPRZYMIERZEŃCEM PRZECIW HITLERYZMOWI!

ŚMIERĆ OKUPANTOM HITLEROWSKIM! PRECZ Z ICH POMOCNIKAMI!

NIECH ŻYJE WALKA ZBROJNA O WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!

W-wa, maj 1943 r.

Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej.